K O M U N I K A T

Wyd. Okr. Rady Konwentu Org. Niepodl.

Nr. 2 7. stycznia 1944 W.P. Rok VI.

I. SPRAWY POLSKIE.

Po raz drugi od wybuchu obecnej wojny światowej znalazły się wojska sowieckie na naszych ziemiach. 17. września 1939 r. wkroczyły w granice Polski jako sprzymierzeniec Niemiec, aby zadać Polsce zdradliwie cios w plecy. 4. I. 1944 ścigając pobite oddziały niem. weszła czerwona armia na ziemie polskie, nie określając w jakim znów zjawia się charakterze, czy jako wróg, czy jako sprzymierzeniec, czy idzie zagarniać, czy wyzwalać! Na tym terenie wiemy już dobrze zresztą co znaczy sowieckie "wyzwalanie", nie damy się więc podejść, ani uszukać, nie wierzymy w sowieckie deklaracje i w "górne hasła" kłamliwej propagandy. Będziemy bronić naszych praw do niepodległości naszych granic z 1939 r., naszej godności i swobody. Spokojni, bo sprawa nasza jasna i święta ufni w przymierze z Anglią i Ameryką, pewni poparcia naszych wypróbowanych przyjaciół, a przede wszystkim wierzący w jednolity front bojowy wszystkich prawych Polaków "nie damy ziemi skąd nasz ród" i w obronie Polski walcząc ofiarnie - zwyciężymy.

Dnia 5. I. 1944 wydał Rząd Polski deklarację do rządów sojuszniczych, z którymi utrzymuje stosunki dyplomatyczne, w związku z przekroczeniem granicy polsko-sow. przez wojska sowieckie: "W zwycięskiej walce z najźdzcą niem. wojsko sow., jak mówią doniesienia, przekroczyło granicę polską. Fakt ten jest dalszym dowodem załamywania się siły Niemiec i zapowiada ich nieuchronną klęskę, co naród polski napełnia nadzieją bliskiego wyzwolenia. Naród pol. pierwszy stawił czoło nawale niem. i od przeszło 4 lat pomimo bezprzykładnych ofiar i cierpień walczy nieustannie, nieznając kompromisu, nie wydawszy z pośród siebie ani jednego Quislinga i odrzucając wszelką współpracę z najeźdzcą. Polski ruch podziemny uderzał w najbardziej czułe punkty najeźdzcy, przeprowadzał sabotaż, niszczył Niemców szczególnie szkodliwych. Polskie siły zbrojne 2-krotnie odbudowywane zagranicą walczą bez przerwy w powietrzu, na morzu i na lądzie. Nie było frontu, na którymby krew polska nie zmieszała się z krwią obrońców wolności, nie było kraju w którymby Polacy nie współdziałali w walce z Niemcami. Ma zatym naród polski prawo oczekiwać otrzymania pełnej sprawiedliwości i zadość uczynienia z chwilą wyzwalania kraju z pod okupacji wroga. Powinno ono polegać na jak najszybszym przywróceniu suwerenności narodowi pol. i zapewnienia życia i mienia obywatelom na oswobodzonych terenach. Rząd pol. uznany jako jedyny i prawowity sternik narodu pol. przez kraj i Polaków zagranicą, oraz przez wszystkie narody sprzymierzone, stwierdza niezniszczalne prawa Polski do niepodległości, oparte na uświęconych we wspólnych wszystkim narodom zjednoczonym zasadach Karty Atlantyckiej i we wiążących traktatach międzynarodowych. Zasady te nie przewidują jednostronnego rozstrzygnięcia, a postanowienia tej Karty drogą faktów zmieniane być nie mogą. W tej wojnie naród pol. wykazał, iż faktów narzuconych siłą nie uznał i nie uzna. Rząd pol. oczekuje, iż rząd sow. podziela jego pogląd na konieczność utrzymania dobrych stosunków polsko-sow. w interesie zachowania pokoju i dla uniknięcia 3-ciej rewanżowej wojny niemieckiej. Rząd pol. spodziewa się, że rząd sow. uszanuje prawa Rzeczpospolitej i jej obywateli. Działając w tym celu rząd pol. udzielił dnia 27. XII władzom pol. organizacji podziemnych polecenia wzmocnienia akcji oporu wobec okupanta, zlecił unikania konfliktów z armią sow., wkraczającą na teren pol. celem zwalczania Niemców i nakazał podjąć współpracę z wojskiem sow., z chwilą nawiązania stosunków polsko-sow. O ileby porozumienie pol.-sow. poprzedziło wkroczenie wojsk sow. pozwoliłoby to polskiej armii podziemnej skoordynować swoje działania z dowództwem sow. Rząd pol. nadal uważa tego rodzaju porozumienie za wysoce pożądane. W tej przełomowej chwili Rząd Pol. składa obecne oświadczenie ufny w ostateczne zwycięstwo zasad, o które walczy".

Oświadczenie Rządu Pol. ogłoszone było w całości we wszystkich dziennikach Londynu. Dzienniki komentują

żywo fakt wkroczenia wojsk sowiec. na terytorium Rzeczpospolitej. Przekroczenie to jest uważane powszechnie za jeden z punktów zwrotnych w tej wojnie. Stanowisko prasy bryt. charakteryzuje najlepiej art. w "Daily Mail": "wszyscy podziwiamy wielki wyczyn naszego sow. sojusznika, ale nie zapominamy nigdy o tym, iż u naszego boku od początku tej wojny walczy na lądzie, morzu i w powietrzu armia polska."

Ukazanie się deklaracji rządu pol. poprzedziły następujące zdarzenia.

W Waszyngtonie ambasador pol. Ciechanowski odbył rozmowy z min. spr. zagr. C. Hullem. Min. oświadczył, iż rząd amer. śledzi sytuację w Europie z najwyższą uwagą w stosunku do wszystkich kwestii Sprzymierzonych w duchu jaknajbardziej przyjaznym.

Premier Mikołajczyk otrzymał list od prem. Churchilla z podziękowaniem za depeszę z życzeniami powrotu do zdrowia. "Jestem już na drodze do pełnego powrotu do zdrowia i mogę brać udział w powzięciu decyzji, które przyczynić się mają do zapewnienia obu naszym narodom wyzwolenia i wolności."

4. I. odbyło się posiedzenie Rady Min. na którym prem. Mikołajczyk referował sytuację jaka się wytworzyła po wkroczeniu wojsk sow. na terytorium Polski.

Po posiedzeniu premier udał się do Pana Prezydenta RP. Tegoż dnia Pan Prezydent przeprowadził narady z prem. Mikołajczykiem i Wodzem Naczelnym gen. Sosnkowskim oraz Ministrami Romerem i Kukielem, /Rada Obrony Państwa/.

5. I. komentarz oficjalny radia pol. z Londynu brzmiał: "tragicznym zrządzeniem losu Polska była wielokrotnie polem bitwy. Obecnie na terenach Polski toczyć się będzie ostatnia bitwa jak oświadczył niedawno prem. Mikołajczyk: "życzę, by Boże Dziecię dało wam siły wytrwania, jedności i działania. Swoją walką przeciw Niemcom daliście światu dowody, których nikt nie potrafi wyrwać i zaprzeczyć! - istotnie od przeszło 4 lat Polska nie przestała być polem bitwy. Wszyscy przyznają, iż podziemna walka w Polsce posiada ogromne znaczenie i wiąże znaczne siły niem."

Dnia 5. I. podał "Times", iż zwycięstwo na froncie wschodnim jest wspólnym zwycięstwem Związku Sow. i Polski, której oddziały atakują tyły armii niem. /?/.

"Dziennik Polski i Żołnierza" 6. I. pisze: "wejscie wojsk sow. na terytorium Polski nastąpiło w momencie, kiedy stosunki polsko-sow. są niewyjasnipne. Nieraz oświadczaliśmy naszą dobrą wolę, deklaracja rządowa podkreśla raz jeszcze tę wolę, ale musimy znać zamiary i charakter, w jakim wojsko sow. wkracza na teren Polski."

"Prawda" moskiew. zaatakowała ostro republikańskiego kandydata na prezydenta St. Zjednoczonych Wendella Wilkie za to, że poruszył on w art. sprawę przyszłości Finlandii, państw bałtyckich i Polski zarzucając Wilkiemu, iż miesza się nie do swoich spraw. Dnia 4. I. udzielił premier Mikołajczyk obszernego wywiadu p. Vernonowi Barttletowi, współpracownikowi liberalnego dziennika ang.: "Nevs Chronicle", z którego podajemy najważniejsze ustępy. Na pytanie czy Polska przystąpi do podpisanego ostatnio sow.-czes. paktu odpowiedział premier, że dotąd nie zwrócono się do Polski z propozycją, a jak wiadomo z tekstu paktu takie zaproszenie powinno wyjść od państw, które pakt zawarły. Polska przyjęłaby takie zaproszenie, ale przedtym musiałyby zostać nawiązane stosunki polsko-sow. Musiałoby to być też zgodne z sojuszem polsko-bryt. i planami szerszej organizacji europ. dla utrzymania pokoju. Na pytanie drugie: w jakich rozmiarach polskie organizacje podziemne uprawiają sabotaż i o ile gotowe są współpracować z armią sow. odpowiedział premier, że pytanie dotyczy sedna trudności polsko-sow. Przed 4-ma miesiącami gub. Frank podjął próbę zmiany nastawienia Polaków do Niemców i ewent. współdziałania w przyszłości w walce z Rosją za cenę polepszenia warunków żywnościo-wych. Gdy propozycje te nie odniosły skutku, sprowadził do Polski Himmlera i rozpoczęły się masowe prześladowania. Wszystkie te posunięcia spotkały się ze zdecydowaną odprawą pomimo wynordowania 2 i 1/2 miliona i setek tysięcy uwięzionych. W sprawie prowadzenia oporu przeciw Niemcom istnieje od dłuższego czasu różnica między rządami Polskim i sow. Rosjanie chcieliby aby Polacy podnieśli bunt otwarty

My uznaliśmy, iż nie nadszedł czas do otwartej walki ze względów czysto strategicznych, gdyż żaden dowódca nie rozpoczyna natarcia, gdy nie ma szans pewnych powodzenia. Odwet niem. przeważających sił byłby straszny i wykrwawiłby tylko bezcelowo nasze oddziały. Uznaliśmy, że należy się wstrzymać do chwili aż nastaną warunki do ogólnego powstania przeciw Niemcom. Fakt, że moment ogólnego powstania jest bliski usunie pomiędzy nami a Rosją tę różnicę. Co do kwestii współpracy organizacji pol. podziemnych z armią sow. to może ona nastąpić pod warunkiem, iż komplikacje wynikające z żądań sow. do części terytorium Polski zostaną usunięte. Wtedy będziemy gotowi współpracować w ramach ogólnego planu. Na pytanie trzecie, które z partii politycznych pracują w organizacjach podziemnych premier mówił oczywiście tylko o tzw. "grubej czwórce" co nie odpowiada rzeczywistości politycznej kraju. Na pytanie czwarte na jakich zasadach przewiduje premier rozwiązanie problemu bezpieczeństwa w Europie wschod., odpowiedział prem. Mikołajczyk: "konferencje w Moskwie i Teheranie podkreśliły konieczność nowej międzynarodowej organizacji i możność zabezpieczenia pokoju choćby siłą we wschodniej Europie. Akceptujemy w pełni to stanowisko. My, Polacy pragniemy sojuszu z W. Brytanią ponieważ ona przybyła nam z pomocą w chwili agresji. Mamy nadzieję, że ST. Zjedn. wezmą dalszy udział w kwestiach Europy wschod. Marsz. Stalin oświadczył, że pragnie silnej i niepodległej Polski jako sojusznika przeciw Niemcom. Z tych samych powodów i ja życzę sobie silnego Związku sow."

6. I. rozgłośnia londyńska w audycji ogólno-europ. nadała koncert muzyki pol. złożony z wybitnych utworów w wykonaniu orkiestry BBC Filharmonii lond. i pol. muzyków.

II. SYTUACJA NA FRONTACH.

ZACHÓD: W czasie nalotu na Berlin 2. I. zrzucono 1000 ton bomb. Poprzedniej nocy zrzucono wielką ilość czasowych, tak że Berlinczycy musieli przez 12 godzin pozostać w schronach, a gdy z nich wreszcie wyszli nastąpił nowy nalot. Nalot 3. I. zamienił się w wielką bitwę powietrzną toczoną od Hannoweru do Berlina. Całą trasę oświetlono rakietami. Zniszczono gmach kanclerza. Bomby zrzucane były w tempie 70 ton na minutę. Tejże nocy "Moskity" bombardowały zach. Niemcy. "News Chronicle" ocenia, iż trzeba będzie jeszcze do 20 wielkich nalotów, aby zetrzeć Berlin z powierzchni ziemi. Dotychczas 250 tys. Berlińczyków straciło dach nad głową. 4. I. samol. amer. bombardowały Departament Pas de Calais. Około 1300 bombowców i myśliwców alianc. atakowało półnc. Francję od świtu do nocy. Był to najsilniejszy nalot na Francję. Stracono tylko 5 bombowców i 1 myśliwiec. Prócz tego samol. amer. dokonały ciężkiego nalotu na doki w Kilonii i na dworzec w Münster. Zestrzelono 17 myśliwców niem. straty własne 18 bombow. i 3 myśliwce.

5. I. w dzień samol. amer. powtórnie zaatakowały Kilonię i lotnisko w Bordeaux.

Bryt. łódź podwodna "Trydent" powróciła z wyprawy wojennej w czasie której odbyła drogę 41 tys. klm. zatapiając 14 tys. ton statków niem. "Trydent" zatopił dotąd ogółem 60 tys. ton.

W nocy 5. I. RAF dokonał nalotu na Szczecin.

Gen. Arnold d-ca am. lotnictwa oświadczył: "naszym głównym celem jest zmniejszenie krwawych strat w przyszłych działaniach przez niszczenie potencjału militarnego przeciwnika. Lotnictwo am. weszło w nowy rok z 2 milionami 380 tys. załogi lotniczej i jest najpotężniejszem lotnictwem świata. Nasze straty były w czasie nalotów stosunkowo nieznaczne. Im dalej sięgamy w tereny Rzeszy, tym boleśniejsze stają się nasze ciosy. z 50 miast, na których opiera się produkcja wojenna Niemiec zbombard. już 24.

POŁUDNIE: 3. I. lotnictwo amer. bombardowało Turyn, gdzie zniszczono fabrykę łożysk kulkowych oraz doki w Civitta Vecchia. Oddziały 8-mej armii zajęły wzgórza w dolinie Tollo, 3 klm. na pł. zach. od Ortony. Patrole 5-tej armii weszły w akcję w rej. umocnionej miejscowości San Vittore. Zła pogoda utrudnia działania wojenne. Na Bałkanach bombardowano doki i stację kol. w Splicie. W Epirze w Grecji toczą się walki powstańców grec. z Niemcami. Wojska jugosłowiańskie

opanowały część miasta Banialuki zwal-
niając z więzienia 200 jeńców. W cen-
tralnej Bosni zajęli powstańcy Vlasę-
nice. W Bułgarii bombardowano dworzec
w Dubnicy na płc od Sofii.
Gen. Montgomery przybył już do W. Bry-
tanii. W pożegnalnym rozkazie do 8-mej
armii powiedział: "opuszczam oficerów
i żołnierzy, którzy byli mi towarzysza-
mi w tak trudnej walce. W ciągu całej
walki nie ponieśliśmy ani jednej po-
rażki." Dowództwo 8-mej armii objął gen.
Oliver Lys liczący 49 lat.
WSCHÓD: Dnia 4. I. doniósł koresp.
"Timesa" z Moskwy, iż wojska sow. prze-
kroczyły granicę polsko-sow. Pierwsze
depesze nadeszło z Moskwy podają, że
"granicę obłasti żytomirskiej" prze-
kroczyły oddziały kozaków. Wojska sow.
sforsowały rzekę Słucz. Zajęcie Zwiahla
uczczono w Moskwie 12 salwami ze 124
dział. Armie sow. posuwają się frontem
120 klm. od Berdyczowa po Białocerkiew.
Lewe skrzydło armii gen. Watutina omi-
nęło Berdyczów od północy i doszło do
Dzierżyńska, 50 klm. na zachód od Berdy-
czowa. 4. I. Stalin w specjalnym rozkazie
doniósł o zajęciu po 4-dniowej zacię-
tej walce Białocerkwi i wyróżnił I-szą
brygadę czeską. Zajęto Stawiszcze 60 km.
na południe od Białocerkwi oraz 40 miej-
scowości. Walka o Białocerkiew była
szczególnie ciężka, bito się o każdy
dom. Wojska Watutina mająteraz możność
uderzenia zarówno na Winnicę jak i na
Kaniów i uzyskać łączność z innymi od-
działami w rej. Czerkas. Na terenie Pol-
ski jedna z kolumn sowiec. znalazła się
10 klm. zagranicą w kierunku na Sarny,
drugaposuwa się w kierunku na Równe.
Przeciwuderzenia niem. w rej. Zwiahla
odparto. Na zachód od Żytomierza miały
się zbuntować wojska węgier. Na południe
od Newla zajęli Moskale 100 miejscowo-
ści. 5. I. Stalin w specjalnym rozkazie
doniósł o zajęciu po 5-dniowych walkach
Berdyczowa ważnej i silnie umocnionej
bazy. Na płd.-wschód od Białocerkwi, Ro-
sjanie posunęli się do Taraszczy zaj-
mując w tym rej. 60 miejscowości. W rej.
Newla zdobyto Własiew 15 klm. na zach.
od linii kol. Newel-Wielkie Łuki i dal-
szych 90 miejscowości. Armia sow. zagra-
ża odcięciem armii niem. w łuku Dniepru
liczącej 60 dywizji, około 750 tys. lu-
dzi. Jedna z kolumn, sow. idzie w kierun-
ku na Szepetówkę. Wzięcie Białocerkwi
odebrało według moskiew. korespon. "Ti-
mesa" Niemcom ostatnią możliwość kontr-
akcji przeciwko uderzeniom sow. idą-
cym w kierunku południowo-zach. Armia
niem. nigdyjeszcze od r. 1918 nie zna-
lazła się w tak krytycznym położeniu
jak obecnie. Dowództwo niem. stoi przed
decyzją czy wycofać armię z nad Dnie-
pru na linię Bohu a nawet Dniestru,
czy pozostać nad Dniestrem i narazić
olbrzymią armię na zagłady. Pułkownik
Akimow ref. radia moskiew. donosi 6. I.
że wojska sow. przeniknęły już głębo-
ko w kierunku na Sarny docierając do
rzeki Słucz. Na terenie Polski znajdu-
je się obecnie około 60 dywizji niem.
Ostatnio skoncentrowano 8 dywizji w
rej. Radomia. Te siły mają ustabilizo-
wać front niem. na linii Ryga-Odessa.

00--00

Na fundusz prasowy złożono w zł:
SS Polizei 24, Zapał 20, Szpak 10,
Pikuś 20, Kalina 20,
Janusz 600 ark. pap. Rak 500 ark. pap.
Fidelis 1000 ark. p.
Fundusz specjalny: Stan 200, Owoc 50,
Eli 20, mylnie podane w kom. Nr. 1
Niedzwiedź na fundusz prasowy 200 z
Wrzawa czapka, Maryna 2 nauszniki.
Z ostatniej chwili: Premier Miko-
łajczyk przemawiał do Kraju w nocy
6. I.: "wolelibyśmy spotkać wojska
sow. nie tylko jako aliantów naszych
aliantów ale jako naszych sprzymie-
rzeńców. Domagamy się uznania praw
Rzeczypospolitej i jej władz państwo-
wych i obywateli w każdej sytuacji.
wojen. i w każdym stadium rozwoju
międzynarodowej sytuacji politycz.
Państwo Polskie nie przestało istni-
nieć ani na chwilę. W Kraju istnieje
całkowicie zorganizowany aparat
państwowy. minister RP w Kraju jako
Delegat Rządu posiada przyznane de-
kretem Prez. RP. z dn. 1. IX. 1942 r.
uprawnienia Prezesa Rady Min., Rady
Min. i poszczególnych ministrów. W
chwili stosownej ujawni on swe na-
zwisko. Należy zastosować się karni
do jego poleceń, zachować spokój, de-
terminację i karność. Obywatele RP.
walczycie o prawa, którym na imię
silna, wolna i niepodległa Polska,
a w niej wolny i szczęśliwy obywa-
tel."
Wojska sow. zajęły Rokitno, 20 klm.
od granicy sow., minęły Winnicę, 10
klm. od grupy czerkaskiej.

00--00